

Papież sportowców

- Jan Paweł II

Chrześcijaństwo od zawsze doceniało znaczenie sportu w życiu człowieka. Już w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Listach św. Pawła napotkamy wiele odwołań do terminologii sportowej. Jednak sport nowożytny znajdzie uznanie w nauczaniu papieży czy w dokumentach Soboru Watykańskiego jeszcze w sposób nieśmiały. Dopiero w sposób znaczący, przez swe zamiłowania sportowe oraz nauczanie, doceni tę dziedzinę życia papież Polak - Jan Paweł II. Od młodzińskich lat przejawiał on zainteresowania piłką nożną, najpierw jako obrońca, a potem bramkarz. Już wtedy dostrzegał, że sport służy człowiekowi, jego rozwojowi duchowemu i cielesnemu.

To doświadczenie ks. Wojtyła przeniósł później na pracę duszpasterską. Wielkim zainteresowaniem w środowisku akademickim Krakowa cieszyły się organizowane przez niego górskie obozy i spływy kajakowe. Podczas nich w kontakcie z przyrodą „Wujek”, jak Go nazywano, w wielu rozmowach dzielił się z młodzieżą swoim przenikliwym spojrzeniem na świat i doświadczeniem Boga. Niezapomnianym przeżyciem stały się Msze św. sprawowane na ołtarzu z kajaków przy krzyżu zrobionym z wiosel. Podczas jednego z takich kajakowych spływów w 1958 r. otrzyma wezwanie po nominację biskupią. Jako papież wspomni tamte chwile podczas spotkania z młodzieżą w Krakowie w 1979 r. i w czasie nabożeństwa w Elblągu w 1999 r. w przemówieniu do sportowców. Karol Wojtyła wielkie zamiłowanie przejawiał również do narciarstwa i górskich wędrówek. Podczas spotkania z Wandą Rutkiewicz, która w dniu Jego wyboru na Stolicę Piotrową 16 października 1978 r. zdobyła Mount Everest, powie z humorem:

„Dobry Bóg sprawił, że tego samego dnia obydwójce weszliśmy tak wysoko”.

Z sentymentem spoglądał na Tatry z Morskiego Oka i Kasprowego Wierchu w czasie pielgrzymki do Polski w 1997 r., a dwa lata później w Starym Sączu wspomni ze znanstwem beskidzki szlak wiodący przez Dzwonkówkę, Wielką Radziejową i Prehybę. Jan Paweł II zaskakiwał nieustannie swe watykańskie otoczenie sportowym trybem życia: jeździł na nartach, dużo spacerował, pływał. W letniej rezydencji w Castel Gandolfo poprosił o wybudowanie basenu, a na wątpliwości o potrzebę tak kosztownej inwestycji odpowiadał żartobliwie, że:

„zapewne wiele więcej kosztuje nowe konklawe”.

Te osobiste doświadczenia odegrały ważną rolę w spojrzeniu Ojca Świętego na świat sportu. Był na ten świat otwarty. Bardzo chętnie spotykał się ze sportowcami. Nie tylko w Watykanie. W 1984 r. z okazji Międzynarodowego Jubileuszu Sportowców na stadionie olimpijskim w Rzymie mówił, że

„dobrego sportowca cechować musi uczciwość, siła moralna, wytrwałość, duch współpracy, wspólnomyślność, szlachetność”.

Na tym samym stadionie w 1990 r. z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej podkreśli,

„że stwarzają (one) okazję do spotkań, poznania się, nabrania do siebie szacunku i wspólnej rozrywki w ramach lojalnej sportowej walki, opartej na uczciwym współzawodnictwie, wolnej od ulegania pokusom indywidualizmu i przemocy”.

Jan Paweł II postrzegał sport:

„jako jedno z charakterystycznych zjawisk współczesności, swego rodzaju «znak czasu», wyrażający nowe potrzeby i nowe oczekiwania ludzkości”.

Dlatego w dziesiątkach spotkań ze sportowcami i audiencjach, na których chętnie przyjmował ludzi sportu kierował do nich ważne przesłanie. Znalazło ono swego rodzaju kulminację podczas obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Z tej okazji 28 października w Watykanie odbyło się sympozjum „Oblicze i dusza sportu”. Jan Paweł II w przemówieniu do sportowców z całego świata podkreślił, że sport

„jest ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka oraz czynnikiem niezwykle przydatnym w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego... , gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej się ceni spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo, niż zawziętą konfrontację”.

Dzień później Ojciec Święty odprawił Mszę św. na rzymskim Stadionie Olimpijskim w obecności ok. 70 tys. sportowców, na czele z przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Juanem Antonio Samaranchem. Później, jako pierwszy w historii Biskup Rzymu, obejrzał mecz piłkarski rozegrany między drużynami Włoch i Reszty Świata. Jan Paweł II wezwał wtedy do oczyszczenia sportu z wszelkich wynaturzeń, które mu zagrażają, tak:

„aby był to sport, który chroni słabych i nie wyklucza nikogo, uwalnia młodych z sidła apatii i obojętności i wzbudza w nich wolę zdrowego współzawodnictwa; sport, który stanie się czynnikiem emancypacji krajów uboższych, pomoże w walce z nietolerancją i w budowie świata bardziej braterskiego i solidarnego; sport, który będzie budził miłość do życia, uczył ofiarności, szacunku i odpowiedzialności, pozwalając należycie docenić wartość każdego człowieka”.

Nie sposób przytoczyć wszystkich wypowiedzi Jana Pawła II skierowanych do sportowców. Zapewne długo jeszcze będą przedmiotem różnych opracowań i przemyśleń. Związki Ojca Świętego ze sportem i Jego troska o środowisko sportowców były tak wielkie, że tuż po Jego śmierci podkreślano, że był to papież sportowców. Oby tylko jego nauczanie, piękne i wzniosłe, ale przecież trudne i wymagające znalazło zastosowanie na sportowych arenach, wśród tych, których tak bardzo umiłował.

Ks. Krzysztof Banasik

Duszpasterz sportowców diecezji kieleckiej



Papież na nartach

fol. A. Mari